

OD REDAKCJI

QUO VADIS HUMANUS?

Transhumanizm staje się coraz silniej obecny w kulturze, chociaż niełatwo odpowiedzieć na pytanie, czym jest to stosunkowo nowe zjawisko: Ideologią? Trendem kulturowym? Ruchem społecznym? Filozofią? Projektem politycznym? Interdyscyplinarnym programem naukowo-badawczym? Kolejną utopią? A może w pewnym stopniu tym wszystkim? Niewątpliwie u podstaw transhumanizmu leży niezgoda na ludzką kondycję i związane z nią biologiczne, psychiczne i społeczne ograniczenia, a także wiara, że dzięki rozwojowi nauki i techniki ograniczenia te zostaną przekroczone. W „Preamble” zamieszczonego na blogu Singularity manifestu transhumanizmu (*A Transhumanist Manifesto*) czytamy: „Inteligencja chce być wolna, a wszędzie jest spętana. Jest uwięziona w biologii i jej nieuniknionych ograniczeniach”¹. Cel, jaki stawiają sobie transhumaniści, stanowi zatem wyzwolenie inteligencji z owych ograniczeń i umożliwienie jej swobodnego przemieszczania się, współdziałania z innymi i ewoluowania. Autorzy manifestu formułują kluczowe tezy transhumanizmu, zgodnie z którymi: biologia nie stanowi o istocie człowieczeństwa; człowiek jest tylko etapem ewolucji, a nie jej kulminacją; jest procesem, a nie bytem – nie rodzi się jako człowiek, ale się nim staje. Stwierdzają oni, że ewolucja biologiczna przebiega w sposób ciągły, ale powolny, określają ją jako „niewydajną, ślełą i niebezpieczną”² i przeciwstawiają jej ewolucję techniczną, bardziej wydajną, dokonującą się szybciej i lepiej zaprojektowaną. W związku z tym wysuwają następujący postulat: „By zapewnić większe szanse przeżycia, uzyskać kontrolę nad naszym własnym przeznaczeniem i być wolnym, musimy zapanować nad ewolucją”³. Manifest kończy się wezwaniem: „Transhumaniści świata, łączcie się – mamy nieśmiertelność do zyskania i tylko biologię do stracenia”⁴.

¹ *A Transhumanist Manifesto*, <https://www.singularityweblog.com/a-transhumanist-manifesto/> (tłumaczenie fragmentów *A Transhumanist Manifesto* i *Transhumanist Declaration* – A.L.K.).

² Tamże.

³ Tamże.

⁴ Tamże.

W *Transhumanist Declaration* [„Deklaracji transhumanistycznej”]⁵, przyjętej w roku 2009 przez zarząd Humanity+, międzynarodowej organizacji propagującej wykorzystanie technologii w celu zwiększenia ludzkiej wydajności, wyrażone zostało przekonanie, że potencjał ludzkości jest jeszcze w znacznej części niezrealizowany i że istnieje możliwość poszerzenia ludzkich potencjalności dzięki pokonaniu starzenia się, kognitywnych braków oraz cierpienia i przezwyciężeniu ograniczenia środowiska człowieka do planety Ziemi. Transhumaniści za priorytetowe zadanie uważają „zredukowanie egzystencjalnego ryzyka i rozwój środków zachowania zdrowia i życia, [...] ulepszenie ludzkich umiejętności przewidywania i mądrości”⁶. Przyznają, że istnieje poważne ryzyko związane z możliwością wykorzystania nowych technik i technologii do czynienia zła, i dostrzegają konieczność zredukowania owego ryzyka. Przewidują stworzenie porządku społecznego, „w którym odpowiedzialne decyzje mogą być wcielane w życie”⁷, zaznaczając przy tym, że polityka powinna być kształtowana w oparciu o całościową wizję moralną, z poszanowaniem autonomii i praw jednostki, z troską o interesy i godność wszystkich ludzi na całej kuli ziemskiej. Jednocześnie oświadczają, że są „orędownikami dobrostanu wszystkich bytów ożywionych, włączając w to ludzi, byty ożywione niebędące ludźmi, wszelką przyszlą sztuczną inteligencję, zmodyfikowane formy życia i wszelkie inne inteligencje, które wytworzy postęp techniczny i naukowy”⁸, i opowiadają się za umożliwieniem jednostkom szerokiego dostępu do środków zwiększających ich życiowe możliwości, rozwijających pamięć, koncentrację i energię mentalną, do terapii wydłużających życie, technik reprodukcyjnych czy procedur krionicznych.

Transhumanizm okazuje się więc wielkim projektem zmierzającym do modyfikacji człowieka i przebudowy społeczeństwa. Jest to kolejny projekt, w którym szczęście rozumiane jako dobrostan i zadowolenie z jakości życia zyskuje rangę zbawienia. Wcześniejsze próby uszczęśliwienia ludzkości nie powiodły się – zadowolenie z życia gasło w obliczu cierpienia, niedostatku, frustracji płynącej z niespełnionych oczekiwań. O tego rodzaju dążeniach do „zbawienia” świata Joseph Ratzinger pisał: „Spragniony szczęścia człowiek, tym bardziej musiał przeciw temu, aby bez żadnych ograniczeń mieć, co chce, i być, czym chce. Im więcej jednak obalał barier, tym bardziej odczuwalne stawały się dla niego te z nich, które jeszcze pozostawały. Porównanie z większym szczęściem drugiego człowieka, który przecież bardziej na nie nie

⁵ Zob. *Transhumanist Declaration*, <http://humanityplus.org/philosophy/transhumanist-declaration/>.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

zasłużył, kładło się coraz głębszym cieniem, zaciemniając także to, co zostało osiągnięte; jedynie pełna równość mogła się jawić jako nadzieja, ale ta swą miarę mogła czerpać z maksymalizacji możliwości, gdyż tam jedynie mogło znajdować się to, czego tak bardzo jeszcze ludziom brakowało⁹. Jediną drogą do osiągnięcia pełnej równości i maksymalizacji możliwości wydawało się przymierze pokrzywdzonych – „fascynujące swym ogromem zadanie moralne”¹⁰, które miało osiągnąć kulminację w komunizmie. Wiadomo, jakie były konsekwencje realizacji owego projektu „równego szczęścia dla wszystkich”. Transhumanizm również obiecuje tego rodzaju równość.

Atrakcyjność transhumanizmu wynika stąd, że daje on nadzieję na spełnienie odwiecznego marzenia o wyspach szczęśliwych¹¹ – o rzeczywistości wolnej od cierpień i życiu wypełnionym sensem. Chrześcijanie określają taką rzeczywistość mianem nieba, wierzą jednak, że osiągnąć je można dopiero po śmierci. Transhumanizm natomiast oferuje możliwość stworzenia wysp szczęśliwych tu i teraz (lub w nieodległej przyszłości), poprzez przekształcenie człowieka i świata za pomocą instrumentów naukowo-technicznych. A przecież – jeśli nawet mógłby zagwarantować życie wieczne i wolne od cierpień, to sens takiego życia pozostałby problematyczny, nie zależy on bowiem od postępu w dziedzinach nauki i techniki. Arystoteles uważał, że na wyspach szczęśliwych „nie byłoby żadnych potrzeb ani żadnej korzyści z niczego; pozostałoby tylko myślenie i dociekanie filozoficzne”¹². Filozoficzne dociekania nie wystarczą jednak, aby uczynić nieskończenie długie życie wartym przeżycia. Konstanty Ildefons Gałczyński w wierszu *Prośba o wyspy szczęśliwe* pisał: „Pokaż mi wody ogromne i wody ciche, / rozmowy gwiazd na gałęziach pozwól mi słyszeć zielonych, / dużo motyli mi pokaż, serca motyli przybliż i przytul, / myśli spokojne ponad wodami pochyl miłością”¹³. Cyprian Norwid zaś zapowiadał: „Z rzeczy tego świata zostaną tylko dwie, / Dwie tylko: p o e z j a i d o b r o ć... i więcej nic...”¹⁴. To wizja odległa od prognoz trashumanistów. Czy w transhumanistycznym świecie dobroć i miłość zachowają istotne znaczenie? Czy w świecie tym jednostka nie będzie

⁹ J. R a t z i n g e r, *Wykłady bawarskie z lat 1963-2004*, tłum. A. Czarnocki, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2009, s. 87.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Według mitologii greckiej Wyspy Szczęśliwe (gr. Makáριοι Nēsoi), nazywane też Wyspami Szczęśliwych (gr. Makárων Nēsoi), to część Hadesu, miejsce, dokąd mieli się udawać cnotliwi zmarli, by zaznawać wiekiutego spokoju.

¹² A r y s t o t e l e s, *Zachęta do filozofii*, fragm. 43, tłum. K. Leśniak, PWN, Warszawa 1988, s. 15.

¹³ K. I. G a ł c z y ń s k i, *Prośba o wyspy szczęśliwe*, w: tenże, *Dziela*, t. 1, *Poezje*, cz. 1, Czytelnik, Warszawa 1979, s. 150.

¹⁴ C. N o r w i d, *Do Bronisława Z.*, w: tenże, *Pisma wszystkie*, oprac. J.W. Gomulicki, t. 2, *Wiersze*, cz. 2, PIW, Warszawa 1971, s. 238.

skazana na samotność? Ks. Jan Twardowski uważał, że „gdyby każdy miał to samo / nikt nikomu nie byłby potrzebny”¹⁵, a program transhumanizmu przewiduje, że każdy będzie miał nie tyle to samo, ile wszystko, cokolwiek zechce. Transhumaniści pragną zagwarantować pomyślność wszystkim, również istotom postludzkim, które mogą się pojawić jako rezultat rozwoju nauki i techniki. Trudno jednak orzec, na czym owa pomyślność miałaby polegać. Koncepcja pomyślności zakłada bowiem wiedzę o tym, czym (kim) jest dany byt. A przecież u podstaw transhumanizmu leży praktyczny antyesencjalizm – zanegowane zostaje istnienie natury ludzkiej.

Nie można już traktować transhumanizmu jako spekulacji fantastów i marzycieli, filozofii „fotelowej”, czy idei pisarzy science fiction. Coraz większe znaczenie zyskują transhumanistyczne instytucje: stowarzyszenia (na przykład World Transhumanist Association, obecnie Humanity +, czy The Extropy Institute), think-tanki (takie, jak The Institute for Ethics and Emerging Technologies [IEET]), czasopisma (jak „The Journal of Evolution and Technology”), blogi i portale (na przykład <http://transhumanblog.com/> czy <https://www.singularityweblog.com/>). Powstaje transhumanistyczna literatura i transhumanistyczne filmy, organizowane są zjazdy transhumanistyczne i konferencje o transhumanizmie, publikowane są książki naukowe na temat transhumanizmu. Odbywają się zajęcia uniwersyteckie poświęcone transhumanizmowi, tworzone są instytuty i katedry przyszłości człowieka (na przykład Future of Humanity Institute na Uniwersytecie Oxfordzkim, którego dyrektorem jest Nick Bostrom, jedna z czołowych postaci transhumanizmu), od kilku lat funkcjonuje uniwersytet wpisujący w swą misję transhumanistyczne cele (Singularity University w Dolinie Krzemowej). Przedstawiciele transhumanizmu przygotowują ekspertyzy dla rządów niektórych państw¹⁶. Badania w zakresie technologii, które mają umożliwić realizację transhumanistycznych postulatów – finansowane przez potężne firmy oraz wpływowe osoby – przynoszą konkretne efekty.

Krytyczna refleksja nad transhumanizmem jest poniekąd pierwszym krokiem ku realizacji postulatu transhumanistów, by „wziąć ewolucję we własne ręce”. Trudno bowiem to uczynić, jeśli nie zrozumie się, kim jest człowiek i dokąd zmierza. Czy jednak zanegowanie natury ludzkiej nie oznacza zakwestionowania istnienia prawdy o człowieku? Jeżeli jedyną „prawdą” są dowolne projekty świata i nas samych, to „świat jest tylko «surowcem praktyki»”¹⁷, a „wykonalność uznaje się za jedyne uzasadnione ograniczenie wolności czło-

¹⁵ J. T w a r d o w s k i, *Sprawiedliwość*, w: tenże, *Który stwarzasz jagody*, Wydawnictwo Literackie, Kraków–Wrocław 1983, s. 63.

¹⁶ Zob. np. N. B o s t r o m, A. S a n d b e r g, *The Future of Identity: Report Commissioned by the UK's Government Office for Science*, <http://www.fhi.ox.ac.uk/future-of-identity.pdf>.

¹⁷ R a t z i n g e r, dz. cyt., s. 200.

wieka”¹⁸. Wszak to natura ludzka, ze względu na jej wymiar normatywny, wyznaczała moralne limity ulepszeniom i modyfikacjom. Kardynał Ratzinger przestrzega, że „nieograniczana przez prawdę wolność działania oznacza dyktaturę celów w świecie pozbawionym prawdy, a w konsekwencji zniewolenie człowieka pod pozorem jego wyzwolenia”¹⁹.

Autorzy artykułów zawartych w niniejszym tomie „Ethosu”, reprezentujący różne dziedziny wiedzy, podejmują refleksję nad transhumanizmem bez uprzedzeń, ale i bez entuzjastycznego zaangażowania, wskazują na jego źródła, istotę i konsekwencje, oceniają osiągnięcia i zagrożenia. Trashumanizm jest bowiem wielowymiarowym zjawiskiem, które faktycznie zaczyna kształtować naszą kulturę i środowisko życia, budzi nadzieje, ale i poważne obawy, rodzi też wiele pytań. Mamy nadzieję, że lektura prezentowanych tu tekstów pozwoli odnaleźć odpowiedzi na niektóre z tych pytań, a kolejne postawić. Być może najważniejsze okaże się pytanie ewangeliczne: „Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł?” (Mt 16,26).

A.L.K.

¹⁸ Tamże, s. 201.

¹⁹ Tamże, s. 202.